Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 3¹. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Pol. v ale 5. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redak ora 31

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

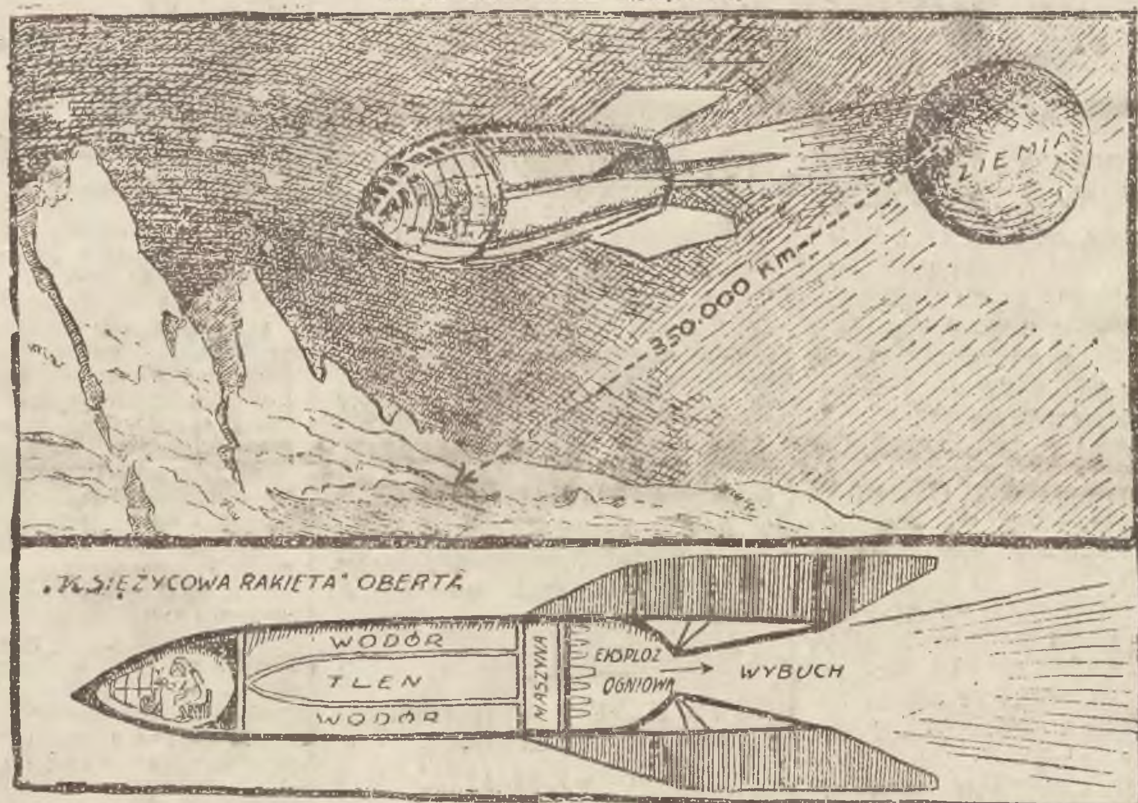
— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7137. | Lwów, poniedziałek, 28 lipca 1924. | Rok XV.

Macdonald żąda opróżnienia Z. Ruhry.

Niemców jeszcze nie wezwano do Londynu.

BOMBARDOWANIE KSIĘŻYCA.



Olbrzymia rakieta Oberta przybija na księżyc. Poniżej przekrój rakiety w chwili wybuchu.
(Do artykułu na str. 7).

Poczucie obywatelskie.

Lwów, 27. lipca.

Wypadkiem dnia stał się **list p. Thugutta, wystosowany do p. Poniatowskiego,** związanego z nim, jak wiadomo, węzłami przyjaźni osobistej i partyjnej. List ogłoszony został w ostatnim numerze Tygodnika „Wyzwolenie", **co nadaje mu specjalną sygnaturę.**

P. Thugutt w piśmie swem uzasadnia szeregiem motywów wystąpienie z klubu na tle niedoszłej rekonstrukcji rządu. Zastrzega się więc energicznie przeciwko wersji, jakoby skłoniły go do takiej decyzji oskarżenia, oraz intrygi, których celem był od kilku miesięcy ze strony pewnych części klubu. Na takie rzeczy, zdaniem autora listu, nie należy oglądać się, jeśli chce się zdziałać coś, co się uważa za konieczne.

Powodem pochopniejszej uwagi była dla p. Thugutta jedynie obawa, że między jego sposobem pojmowania obowiązków polityka polskiego i posła ludowego, a zapatrywaniami klubu zachodzi głęboka różnica.

Następnie p. Thugutt **zdaje sprawę z dziejów projektowanego jego wejścia w skład gabinetu.** Premjer Grabski kierował się w tej sprawie przeświadczeniem, że w obecnym stanie rzeczy w Europie **najlepiej zdoła wywiązać się z obowiązków obrony interesów Polski** na terenie **międzynarodowym przedstawiciel demokracji.** P. Thugutt wszakże odrazu oświadczył, że bez zezwolenia klubu nie przyjmie teki, poczem wyjechał z komisją do badania więzień.

Nieobecność jego wyzyskano w klubie w ten sposób, że rozbiegło się zaraz **całe rojowisko fałszów i plotek, aby rzucić posiew nieufności,** czego następstwem było nieprzyjęcie teki przez p. Thugutta, złożenie godności prezesa i ustąpienie z klubu.

Wyczerpawszy w ten sposób kwestję osobistą, roztacza p. Thugutt pogląd ogólny na sprawy publiczne. Zarzuca on stronnictwom, że gromadzą siłę, aby innym nie pozwalać nic robić. A przecież powinne przyznawać, że **„w chwili obecnej, ciężkiej bardzo dla Państwa, trzeba ponosić wielkie ofiary"**, a skoro nie można poprawić Sejmu, trzeba wzmocnić Rząd".

Potępia też p. Thugutt drogę ciągłej opozycji. Przeciw komu? pyta. Przeciw Rządowi, przeciwko Państwu, czy przeciw prawicy, która przy naszym sprzeciwie także nić zrobić nie może? W Polsce wszyscy chcą być opozycją, tylko nikt nie chce przyjąć odpowiedzialności. Na miły Bóg, z samych przeczeń Polska nam nie urośnie.

Biorąc wreszcie pod rozwagę jeszcze jeden moment, możliwość rewolucji, P. Thugutt stwierdza: **„U nas nie może być mowy o rewolucji, tylko o bratobójczej wojnie domowej z niewiadomym wynikiem. Albo raczej z całkiem wiadomym,** jeśli weźmie się pod uwagę komunistów, którzy zawsze gotowi roztworzyć bramy najazdowi rosyjskiemu. Dla tego nie chce zarówno rewolucji jak sobkowsko stanowego budowania Polski".

Czytając wywody p. Thugutta, jakże żywo odczuwa się gorącą żarliwość patrjotyczną, którą są natchnione. Ozwało się w tem piśmie owo głębokie **poczucie obywatelskie.** Mogłoby ono istnego cudu dokazać, gdyby z jednostki przeniosło się na masy.

„Credo" p. Thugutta zasługuje na tem większe uznanie, iż wyszło **z obozu, na który spada w znacznej bardzo mierze odpowiedzialność za rozpętanie się przywar, słusznie i dosadnie potępionych w liście.** Ustąpił doktryner, jakim p. Thugutt nieraz bywał. Doświadczenie pouczyło go, **na jakie nieraz manowce zapędza siebie i sprawę publiczną zaślepienie partyjne** — i teraz obywatel o jasnym wzroku i wrażliwem sumieniu **załamuje ręce na widok szkód zrządzonych przez warcholstwo, na widok bezsilności w jaką** popadła reprezentacja narodowa rozszarpana wewnętrzną niezgodą wiecznem opozycyjnictwem wszystkich przeciwko wszystkim i wszystkiemu.

Jedno tylko w tym liście rozdźwiękiem przykrym słania się nad tak jasnem poczuciem obywatelskiem. **P. Thugutt** przejrzał złe aż do dna, wyzbywszy się partyjnych uprzedzeń, ale p. Thugutt nie umie zdobyć się w tej krytyce, słusznej, trafnej, sprawiedliwej, na rozmach myśli pozytywnej, która jest elementem twórczym, która na zwaliskach przez krytykę zrządzonych, stawia gmach nowy.

„Dziś niema dla mnie poza Wyzwoleniem miejsca — pisze p. Thu-

gutt. — Nawet gdybym wrócić nie mógł, nie wstąpię do żadnego innego stronnictwa, ani nie będę zakładał innego. Nie będę atakował, nie będę się nawet bronił".

Otóż tego p. Thuguttowi mówić nie wolno. W liście swym wzniósł się na wyżyny tak dostojnej obywatelskości, że pismo to pozostałoby budową bez dachu, gdyby z niego czyn się nie zrodził. Wszak p. Thugutt wie: nam czynów trzeba, jak najwięcej dodatnich czynów — dlaczegoż miałby usuwać się z areny w chwili właśnie, gdy tak jasno zdał sobie sprawę z owej konieczności?

Obrady Senatu.

Sen. Bojanowski (ZLN.) referował ustawę o uregulowaniu stosunków celnych.

Sen. Buzek zauważa, że wywóz powinien być wolny i nie powinno być żadnych ceł wywozowych, zwłaszcza na produkty rolne. W związku z tem zgłoszono szereg poprawek.

Wicem. Klarner wyjaśnia, że tymczasowa ustawa celna nie jest dostatecznie oparta na konstytucji. Rząd powinien mieć na czas przejściowy pewne uprawnienia.

Sen. Średniawski zauważa, że dziś dzięki zakazom wywozu produktów rolniczych mamy najtańsze w świecie zboże, a najdroższe produkty przemysłowe.

W głosowaniu przyjęto poprawkę senatora Buzka, aby zakaz wywozu obejmował cukier i produkty nierolnicze. Również przyjęto wniosek sen. Buzka i Zubowicza, w myśl którego wolno rządowi ustalać zakaz przewozu, o ile bezpieczeństwo publiczne i względy sanitarne tego wymagają. Z poprawkami uchwalono całą ustawę.

Przyjęto z poprawkami projekt ustawy o **dalszym wstrzymaniu eksmisji dzierżawców na kresach wschodnich.**

Sen. Popowski omawiał ustawę o poborze przez Skarb akcji emisyjnych. W imieniu komisji referent wniósł, aby przywilej ten służył rządowi tylko w stosunku do spółek, które zostały założone przed 1. sierpnia a nie lipca 1914 roku, jak było w projekcie.

Wiceminister Klarner zaznacza, że rząd jest dalekim od wszelkiej chęci przyjęcia udziału w przedsiębiorstwach i ma na celu obronę tych akcjonarjuszy, którzy z niezależnych od siebie przyczyn nie mogą dopilnować swoich interesów.

Ustawę przyjęto z jedną tylko poprawką, dotyczącą zmiany terminu 1. lipca na 1. sierpnia.

Następnie Senat przystąpił do **głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach.**

Przyjęto znaną zaproponowaną przez komisję senacką, a więc **punkt dotyczący ograniczenia świąt** i ustalenia praw własności dóbr żywieckich.

Następnie przyjęto bez zmian ustawę **o zawieszeniu mocy obowiązującej ustawy o opiece społecznej.**

Przyjęto ustawę o popieraniu przemysłu ludowego i domowego.

Przystąpiono do dyskusji o trzech ustawach językowych.

W dyskusji zabrał głos minister Miklaszewski, który oświadczył, że twierdzenie, jakoby rząd polski wystąpił z tymi ustawami pod presją zagranicy jest niezgodne z prawdą. Ustawa jest wynikiem intensywnej pracy i wyniki jej nie były przymusowe, lecz polską racją stanu. Rząd nie mógł stać na innem stanowisku jak tylko uznania równych praw wszystkich obywateli państwa, którzy to państwa uznają w tych granicach, w jakich ono się obecnie znajduje. P. minister stwierdza również, że rzeczywiście nie dawał pozwolenia na uczenie w szkołach polskich nauczycielom, którzy odmawiali przysięgi na wierność Rzeczypospolitej, lecz podkreśla, że do tego nie może polskiego ministra oświaty zmusić żadna siła.

Sen. Körner (Kl. żyd.) podtrzymuje wniosek sen. Czerkawskiego o przejście do porządku dziennego nad tymi ustawami.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

—o—

Macdonald zażąda ewakuacji Zagłębia Ruhry.

Londyn, 26. lipca. (Tel. G. P.) Według doniesień Havasa, **Herriot miał otrzymać specjalne zawiadomienie o tem, że na najbliższem plenarnem posiedzeniu konferencji, która odbędzie się w poniedziałek, Mac Donald wystąpi z oficjalnym wnioskiem ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry.**

Niemcy dotychczas niezaproszone.

Londyn, 26. lipca. (Tel. G. P.) **Reuter urzędowo dementuje pogłoskę, jakoby Niemcy miały otrzymać zaproszenie na konferencję.**

Londyn, 26. lipca. (Tel. G. P.) Urzędowo donoszą, że następne plenarne posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek o g. 16, obejmie następujący porządek dzienny: Debata nad sprawozdaniem w sprawie gospodarczej ewakuacji Zagłębia Ruhry, zawarcie kompromisu w kwestji kolei, powzięcie postanowień co do sprawozdania trzeciej komisji i **powzięcie postanowień odnośnych do zaproszenia Niemiec.**

SCHEIDEMANN ZAPOWIADA PRZESILENIE

Berlin, 26. lipca. (Tel. G. P.). W toku dyskusji nad budżetem, przedstawiciel frakcji socjalno-demokratycz. Scheidemann oświadczył, że partja jego **dążyć będzie do rozwiązania sejmu Rzeszy i przeprowadzenia nowych wyborów.** Dalej oświadczył, że socjalni demokraci występować będą stanowczo za utrzymaniem 8-godzinnego dnia pracy.

STRAJK NA POMORZU ROZSZERZYŁ SIĘ.

Warszawa, 26. lipca. Tel. G. P.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w **dniu wczorajszym ruch strajkowy na Pomorzu nieco się rozszerzył, mianowicie objął resztę powiatu Starogardzkiego, a ponadto część powiatu Lipskiego. Wiadzom** udało się stwierdzić, że ma on charakter **ponad wszelką wątpliwość przewrotowy, charakter zaś ekonomiczny używany jest jedynie jako pokrywka. Charakterystyczne jest stanowisko związków zawodowych, które oświadczają, że zupełnie nie biorą odpowiedzialności za ruch strajkowy i formy jakie on przybierze. Władze postanowiły wystąpić przeciwko podżegaczom bardzo energicznie a prokuratura sądu okr. w Starogardzie wydała polecenie przeprowadzenia aresztowań w kołach komunistycznych, organizujących strajk.**

—o—

DEMONSTRACJE WIĘŹNIÓW POLIT. W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 lipca. (Tel. G. P.) W dniu 14 bm. w godzinach południowych w więzieniu warszawskiem na ul. Dzielnej jeden z więźniów politycznych, na uwagę, uczynioną mu w grzecznej formie przez naczelnika więzienia, **zachował się grubjańsko.** Wobec tego **ukarano go 24-godz. aresztem odosobnionym.** Pozostali więźniowie polityczni ujmując się za towarzyszem, **wszczęli hałas, bijąc stołkami do drzwi kaźni.** Na skutek tego znajdujące się w sąsiednich więzieniach kobiecych przestępczynie polityczne zaczęły **demonstrację, bijąc stołkami.** Zgodnie z poleceniem prokuratora, zarówno więźniów mężczyzn jak i kobiety, umieszczono za niepokoje w celach pojedyńczych. Mimo to hałas nieustawał i wydawano dalej okrzyki. W związku z tem więźniowie polityczni ogłosili głodówkę.

—o—

P. KORFANTY USTĄPIŁ Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. P.). Poseł Korfanty złożył mandat **do Sejmu śląskiego wobec zaostrzenia się zagadnienia walki przemysłowców śląskich o wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy.**

—o—

WYJAZD P. THUGUTTA.

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczór via Berlin do Paryża wyjechał p. poseł **Thugutt.** Na dworcu żegnało go liczne grono przyjaciół osobistych i politycznych. P. Thugutt oświadczył na wyjezdnem, że udaje się na kurację do Monte Catino, następnie zaś po odbyciu leczenia wyjedzie do Genewy.

—o—

SKAZANIE CZESKICH „BENZYNIARZY".

Praga, 25 lipca. (Tel. GP.) W procesie o nadużycia benzynowe przed sądem wojskowym zapadł wyrok na mocy którego skazani zostali: **Boubela na 4 lata więzienia,** podp. sądowy Adam na 4 miesięcy, Dostal na 2 lata, kapitan Kuttelwasser na 13 miesięcy a kap. Mottl na 6 miesięcy. Wszyscy skazani zostali **zdegradowani** i pozbawieni praw wyborczych. Uwolnieni zostali kap. Rygiel i maj. Kaplan i Schik.

—o—

POTWORNA ZBRODNIA BOLSZEWICKICH KATÓW.

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. P.) Prasa donosi z Mińska o szczegółach nowej **zbrodni władz bolszewickich w Mińsku, popełnionej na skazanych na śmierć za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.** 5 osób skazanych na śmierć zanim wyprawiono na miejsce stracenia **wystawiono na okropne tortury fizyczne i moralne.** Straceńc samo odbywało się w ten sposób, że ciężko ranni skazańcy **zostali pogrzebani żywcem.** Prasa wzywa rząd do protestu przed całym światem cywilizowanym.

—o—

NOWE „BIURO WYKONAWCZE" SOWJETÓW.

Moskwa, 26. lipca. (AW.) Dnia 22 lipca zakończył się III kongres Zw. Zaw. III Międzynarodówki. Przyjęto rezolucję dotyczącą strategii strajkowej, walki ze związkami faszystowskimi itd.

Kongres uchwalił rozszerzyć skład **biura wykonawczego do 25 osób,** w tej liczbie 5 przedstawicieli sowietów, po 2 przedstawicieli Niemiec, Anglji, Czechosłowacji, Stanów Zjedn., Państw bałkańskich i państw wschodu, oraz po 1 przedstawicielu Kanady, Ameryki łacińskiej, **Polski,** Hiszpanji, Włoch i Skandynawji.

KATEDRA TEOLOGJI PRAWOSŁAWNEJ NA UNIWERSYTECIE WARSZ.

Warszawa, 25 lipca. (Tel. G. P.) Rada ministrów powzięła uchwałę utworzenia studjum teologji prawosławnej na uniwersytecie warszawskim.

—o—

FASZYŚCI WYKLUCZAJĄ POSŁÓW.

Rzym, 2? lipca. (Tel. GP.) Wielka Rada faszystowska wypowiedziała się za tem, aby na przyszłość mandaty w łonie partji nie mogły łączyć się z czynnościami poselskimi. Rada **uchwaliła, że nowy zarząd partji wybrany ma być przez Radę narodową i składać się ma z 15 członków,** z których 5 stanowić ma komitet wykonawczy partji.

—o—

Nominacja p. Skrzyńskiego w poniedziałek.

Kampanja prasowa stronnictwa N. D. — P. Zamoyski odda urzędowanie 31 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. lipca.

Mimo bardzo silnego poirytowania narodowej demokracji, która w swoim organie warszawskim stwierdza, że p. Skrzyński rzekomo nie posiada żadnych kwalifikacji na Ministra spraw zagranicznych prócz życzliwości lewicy — **faktem jest, że przesilenie w M. S. Z. uważać można już w tej chwili za zlikwidowane.** P. Premjer przyjął wczoraj u siebie na dłuższem posłuchaniu hr. Skrzyńskiego, z którym omówił wyczerpująco sprawę zamianowania go Ministrem spraw zagranicznych i uzyskał jego zgodę. **Dziś udał się p. Premjer do Spały, aby przedstawić p. Prezydentowi nominację p. Skrzyńskiego do zaakceptowania, ponieważ zaś wedle danych, które korespondent Wasz otrzymał ze sfer miarodajnych, p. Prezydent do nominacji tej odnosi się najzupełniej przychylnie nie ulega kwestji, że zostanie ona podpisana i w poniedziałek oficjalnie ogłoszona.**

P. Skrzyński zatrzyma stanowisko delegata Rzplitej przy Lidze Narodów.

Dodać należy, że sfery narodowo-demokratyczne kampanję prasową, którą podjęły przeciw powołaniu p. Skrzyńskiego na Min. spraw zagran. budują przedewszystkiem na tej platformie, że nominacja ta ma być jakoby „par excellence" polityczną i że ma być ona rzekomo wykładnikiem przesuwania się gabinetu p. Grabskiego na lewo. **Otóż stwierdzić należy, że jest to insynuacja, której bezsens jest aż nadto widoczny dla każdego, który zna historję ostatniego przesilenia M. S. Z. Faktem jest mianowicie, że p. Premjer czynił usilne starania celem pozyskania szeregu innych osobistości, a kandydatura p. Skrzyńskiego dopiero po nieudaniu się rokowań odnośnych została wysunięta i zaakceptowana właśnie jedynie ze względu na to, że p. Skrzyński przedstawia wybitne kwalifikacje fachowe.** — Tem samem nadawanie nominacji charakteru politycznego jest czemś, co stoi w zupełnej sprzeczności z faktami najrealniejszymi w świecie. Również dziwne jest twierdzenie prasy narodowo - demokratycznej, że powołanie p. Skrzyńskiego na stanowisko Ministra spraw zagr. utrudnia konsolidację opinji polskiej i jest faktem stającym na „przeszkodzie pożądanej ewolucji stosunków polit. w Polsce". Ze stanowiska logiki i wspomnianych już faktów realnych, które poprzedziły powołanie p. Skrzyńskiego, względnie towarzyszyły mu, jest to istny rebus myślowy. Chyba, że się przyjmie jako punkt wyjścia mniemanie, iż wszystko, co nieznajduje zaakceptowania n. d. — utrudnia konsolidację opinji polskiej i przeszkadza ewolucji stosunków politycznych w naszem Państwie.

P. Zamoyski wyjechał wczoraj w sprawach rodzinnych na kilka dni do swojej posiadłości Klemensowa. Przed wyjazdem był u Premjera i oświadczył, że wraca 31, ażeby oddać urzędowanie, o ile już do tego czasu sprawa następstwa po nim będzie załatwiona. Przez czas jego nieobecności zastępować go w agendach będzie nieoficjalnie p. Bertoni.

Bliski koniec strajku na G. Śląsku.

Katowice, 26. lipca. (Tel. G. P.). Według ostatnich wiadomości sytuacja strajkowa na G. Śląsku przedstawia się następująco: Strajk w hutach ma być protestem przeciw przedłużeniu 8-godzinnego dnia pracy i obniżeniu zarobków. Strajk wybuchł samorzutnie bez ingerencji związków zawodowych. W największej hucie Bismarcka już w czasie strajku **powróciła do pracy niemal połowa załogi.** Obecnie toczą się rokowania. Nastrój ich jest **pojednawczy,** wobec czego **można się spodziewać, że strajk w ciągu kilku dni zostanie zlikwidowany,** zwłaszcza, że co do deputatów węglowych robotnicy uzyskali pewne korzyści, a termin obniżenia płac odroczono do pierwszego października. **Przebieg strajku jest spokojny.** Ujawniła się **dążność komunistów do pogłębienia fermentu wśród robotników.**

OSTATNI CZCICIELE MANITOU.



Rycina przedstawia sędziwego 105-letniego indyjskiego arcykapłana szczepu Pueblo. Pueblosi zachowali dotąd ciekawe obrzędy kultu boga słońca, właściwe dawnym Aztekom.

Nowa taryfa maksymalna.

Lwów, 26. lipca.

M ą k a: Za 1 kg. mąki pszennej 40 proc. w sprzedaży w młynie 44 groszy, w sklepie w sprzed. hurt. 46 gr., detajlicznej 51 gr., żytniej 50 proc. w młynie 27 i pół gr., w sprzed. detajlicznej 29 gr., żytniej 60 proc. w młynie lub u hurtownika 23 gr., w sprzed. detajlicznej 25 gr., 70 proc. w młynie lub u hurtownika 20 gr., w sprzed. detajlicznej 21 gr.

P i e c z y w o: Chleb o wadze 1 kg. z mąki żytniej 50 proc. na straganie 29 gr., 50 gr. w sklepie 30 gr., 60 proc. sprzedawany na straganie 26 gr., w sklepie 27 gr., 1 bułka o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 40 proc. sprzedawana na straganie lub w sklepie 3 gr., 4 bułki (tzw. czwórki) żydowskie o wadze 16 dkg. na straganie lub w sklepie 12 gr., 1 bochenek o wadze 1 kg. chleba kulikowskiego w sprzedaży detajl. 40 groszy.

---o---

A. AWERCZENKO.

Menażerja.

(Dokończenie.)

— Niech mu się pan przyjrzy. Zdawałoby się, że żadna subtelna myśl nie może odbić się na jego twarzy. A to tymczasem subtelny psycholog. Drugi Dostojewski.

— Któż to taki, literat?

— Przeciwnie.

— Więc kto?

— Mąż ten przechadza się po parku i szuka odpowiednich parek. Powiedzmy idzie sobie taka przytulona do siebie parka, on jej bełni półgłosem wieczne, nieśmiertelne: „Panno Olu, pani obraz nie daje mi nigdy spokoju! Dniem i nocą widzę panią przed sobą..." „Przepraszam" — rozlega się nagle z boku głos „psychologa": — „Czy mogę pana na chwilę prosić?" — „Czego pan sobie życzy?" — odrywa się od słodkich słów zakochany. „Psycholog" pochyla się do jego ucha i dobitnie szepce trzy słowa. Rozumie pan? — trzy słowa!

— Jakie?

— Trzy słowa: „Gulden albo w mordę!" I ma przytem taki kategoryczny i zdecydowany wyraz twarzy, że o trzeciem wyjściu najwidoczniej nie może być mowy. Zakochany uświadamia sobie odrazu wszystkie szanse pro i contra: zacząć skandal, to znaczy dostać po mordzie w obecności ukochanej — jedna strona medalu. Zrobić przyjemny wyraz twarzy i wręczyć bez bólu guldena śmiałemu psychologowi — druga strona. „Z przyjemnością" — z przesadnem ugrzecznieniem odpowiada zakochany, wyjmuje z portfelu guldena i wręcza go psychologowi.

„Kto to taki?" — pyta panienka, kiedy psycholog już się oddalił. „To? o pewien mój dawny przyjaciel który znajduje się obecnie w ciężkich warunkach. Rozumie pani, on też kocha pewną kobietę, która teraz jest chora. Nie mogłem mu przyjść z pomocą. Wzruszył mnie do łez". — „Jakże pan dobry" — szepce wzruszona panienka i silniej tuli się do swego towarzysza. I wszyscy są zadowoleni. Psycholog zaś spiesdo nowej zauważonej parki i znów szeleści jego kategoryczny szept: „Gulden albo w mordę".

Spojrzałem na tępą twarz „psychologa". Nie ulega wątpliwości, że bił w swojem życiu bardzo wiele. Lecz i jego musiano bić niemało.

— A teraz ostatni egzemplarz — tonem dozorcy przy klatkach kontynuował mój doświadczony przyjaciel. — Właściwie jest ich nawet dwóch. Widzi pan siedzą obok siebie. Ale zanim przystąpimy do nich, niech pan wprzód rzuci okiem na ten liścik!

Przeczytałem list, który wyjął z kieszeni.

„Pisze do pana kobieta, której pan nie zna, ale która błyskawicznie, do szaleństwa, zakochała się w panu. Co pan ze mnie uczynił. Jestem młoda, mówią, że bardzo piękna, prześladuje mnie cały rój platonicznych wielbicieli, ale na nikogo nie mogę patrzeć od chwili, kiedym ujrzała pana, moja gwiazdko! Chcę się z panem widzieć! Będę jutro w restauracji „Słoń". Niech pan zaczeka na mnie przy butelce Cordon-Veri, którego kielich i ja wypiję. Cała i na zawsze pańska — Ludmiła N..."

— Szczęściarz z pana — powiedziałem z zawiścia. — Jak pana kochają kobiety!

— Djabła tam kobiety! — z irytacją przerwał doświadczony. — Przesiedziałem tam, jak kto głupi, półtora godziny, wypiłem całą butelkę i poszedłem do domu!

— Z pewnością mąż jej nie puścił — pocieszałem go.

— Jaki tam mąż, kiedy, jak potem wyjaśniłem, list napisało tych dwóch ananasów, którzy tam siedzą.

— Ale przecież to mężczyźni?! — dziwiłem się prostodusznie.

— Naturalnie. Właściciele restauracji „Słoń". To oni w ten sposób zręcają do swej spelunki publiczność. Dowiadywali się o adresy i walili dziennie po dwadzieścia takich bilecików, nie uwzględniali ani płci, ani wieku.

— A jednak dali oni panu kilka chwil pięknego wzruszenia, kiedy pan czekał przy butelce szampana. czemuż właściwie jest prawdziwe szczęście, jak nie oczekiwaniem szczęścia?

— Jednakże, niech djabli wezmą, — mruknąłem pod nosem. — Siedźmy sobie tu jak gdyby nigdy nic, a przecież oni wszyscy nie siedzą w klatkach, lecz na wolności.

Przyjaciel mój roześmiał się:

— Nic strasznego. Niekiedy można nawet wsunąć ręce między pręty i połaskotać ich za uchem.

Z rosyjskiego nie-Raort.

Jak wyglądają urlopy robotnicze w Europie.

Lwów, w lipcu.

Urlopy robotn cze nie są u nas nowością. W A glji np. oddawna już robotn cy otrzymywali urlopy. W całym szeregu zawodów były t. zw. tygodnie letnie, podczas których robotnicy przebywali na wybrzeżach m. rskich. Podług najnowszego rozporządzenia rządu angielskiego, robotnicy już po sześciotygodniowej pracy mają prawo do płatnego urlopu. W Belgji urlopy trwają do dni 14. W Danji podczas urlopów robotn cy mają również możność przebywania nad morzem. W F nlandji każdy robotnik po roku pracy otrzymuje jednotygodniowy urlop, po pół roku pracy najmniej 4 dni. We Włoszech po roku pracy otrzymuje robotnik tygodniowy, ewentualnie dwut godniowy urlop. Drukarze bez wyjątku otrzymują 15-dniowy urlop. W Austrji są urlopy 1 lub 2 tygodniowe, stosownie do czasu pra y. W Republice Sowietów po sześciomiesięcznej pracy otrzymuje robotnik dwutygodniowy płatny urlop, a młodociani robotnicy 4 tygodniowy. W Niemczech, Szwecji, Norwegji i w innych krajach robotnicy otrzymują rów ież płatne urlopy, stosownie do czasu pracy i umowy kolektywnej.

—o—

Znów pożar w Jaworowie.

(Od naszego korespondenta)

(t) Przed kilku dniami wybuchł o północy groźny pożar w zagrodzie Andrzeja Bryndasa na Małem przedmieściu w Jaworowie. Spłonął dom mieszkalny, stajnia z komórką, stodoła, narzędzia gospodarskie, wszystko wartości 2 i pół miljarda marek. Na szczęście pożar udało się zlokalizować. Podejrzaną o podpalenie jest żona Bryndasa, Julja, nie żyjąca z mężem od trzech tygodni. Aresztowano ją i odstawiono do więzienia sądu w Jaworowie.

Potworna statystyka wielkiej wojny.

POLEGLI ŻOŁNIERZE MOGLIBY UTWORZYĆ ŁAŃCUCH CIĄGNĄCY SIĘ PRZEZ CAŁĄ EUROPĘ. — 1750 CYSTERN PRZELANEJ KRWI. — ARMJA DZIESIĘCIOMILJONOWA INWALIDÓW.

N. Jork, w lipcu.

Według obliczenia amerykańskiego Czerwonego Krzyża, w ostatniej wojnie **poległo ogółem 9,819000 ludzi.** Jeżeli przyjmie się, że każdy zabity utracił 1 litr krwi, a ranny pół litra, to z owych 10 **miljonów zabitych 15 miljonów rannych upłynęło „tylko“ 17 i pół miljlitrów krwi, czyli 1.750 cystern** (cysterna 10.000 litrów), **z których można zestawić 58 pociągów** (po 30 wagonów) **i 10 wagonów.** Owe miljony litrów wylanej krwi stworzyłyby **jezioro o 130 metrach szerokości, 135 m. długości i 1 metrze głębokości.** Polegli, ustawieni w jednym szeregu, **daliby szlak śmierci o długości 500 klm.,** któryby sięgnął od Lizbony po Ural.

A żyjące ofiary wojny, ci inwalidzi? **Z nich możnaby zestawić armie, liczącą okrągło 10 milj. ludzi. Samych ociemniałych na wielkiej wojnie jest na świecie do 15.000.**

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników i oficerów

został uchwalony przez Radę ministrów.

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. P.) Rada ministrów 25. b. m. powzięła **uchwałę o dodatku mieszkaniowym dla urzędników i oficerów.** Rozporządzenie oparte jest na zasadach identycznych z memorjałem części Stowarzyszeń urzędniczych. Memorjał ów tak samo **dzieli urzędników na kategorje, dając urzędnikom wyższym prawo do większego mieszkania.** Rozporządzenie rządowe różni się tylko **większem zróżniczkowaniem grup i stawek cyfrowych.** Stawki cyfrowe zależne są nie od chęci Rzadu przyznania mniejszych dodatków, ale od kwoty siedem miljonów złotych, przyznanych na ten cel. Suma ta wpływa z 20 procentowego podatku od lokali, przewidzianego w 25 artykule ustawy o ochronie lokatorów. — Suma ta wedle przekonania Rządu, nie była wystarczająca, i **dlatego Rząd domagał się w Sejmie uchwalenia wyższego podatku.**

Werbunek do policji państwowej.

Lwów, w lipcu.

Od 28 bm. rozpoczyna się **werbunek kandydatów do policji w okręgowych komendach policji w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Krakowie, Poznaniu i Toruniu.** Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, wiek od 23 do 45 lat, zdrowa i silna budowa ciała, oraz wzrost odpowiedni, znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, oraz umiejętność liczenia, winni umieć dobrze jeździć konno. Wojskowi, którzy odbyli całkowitą służbę wojskową, mogą nie posiadać przepisanego wieku.

Kandydaci mogą zgłaszać się w biurach komend okręgowych w wyżej wyszczególnionych miastach, w Warszawie przy ul. Senatorskiej nr. 12. Zgłaszający się na komisję kwalifikacyjną ponoszą wszelkie koszta ewentualnego przyjazdu do miejscowości, gdzie urzęduje komisja kwalifikacyjna.

—o—

„Biskup“ marjawicki tańczy na weselu.

Warszawa, w lipcu.

Cegłów, pod Mińskiem Mazowieckim, jest swego rodzaju miejscem pielgrzymek dla sekciarzy Marjawitów, czyli Kozłowitów. **Ostatniemi czasy w Cegłowie zbierają się większe gromadki nikną cych zastępów mar awickich. Prawdziwą jednak sensację dla Cegłowa był przyjazd marjawickiego „biskupa“ Kowalskiego, który przywiózł tam swoją narzeczoną, kobietę młodą i niepośledniej urody. Po pewnych ceremonjach na plebanji marjawickiej odbyło się sute weselisko, w czasie którego wesoło wywijał i sam „dostojny pasterz“.**

MARJA KAZECKA.

Żyznowski i Umińska.

Tragedja literata i artystki odzwierciedlona w listach.

PÓLSKI ZOLA. — NIE „BESTJA W CZŁOWIEKU“, LECZ „CZŁOWIEK W BESTJI“. — „CUDOWNIE ROZKOCHANE“ LISTY, KTÓRE, ACZKOLWIEK ZAMIESZCZONE W POWIEŚCI, WZIĘTE SĄ JEDNAK Z RZECZYWISTOŚCI.

Tragicznie zmarły w Paryżu Jan Żyznowski, bajończyk, odznaczony szeregiem francuskich orderów, literat i malarz, współpracownik „Tyg. Illustrowanego“, „Kurj. Warszawskiego“, „Rzeczypospol.“, „Gazety Administr. i polit.“ — był autorem wspomnień bajończyka pt. „Krwawy strzęp“ i powieści pt. „Kamienie ugorne“, której najpoważniejsi krytycy z Irzykowskim i Makuszyńskim na czele, poświęcili dokładne i wyczerpujące oceny.

„Kamieniom ugornym“ przepowiadano szybkie, drugie wydanie i porównywano niektóre w nich sceny wprost potężne, jak naprzykład: scena szukania zwłok zmarłego ojca przez Bronkę, scena zamordowania Henkla, scena, w której Helena domyśla się w kochanku swoim — mordercy — ze scenami w „Zbrodni i karze“.

Ś. p. Żyznowski był organizacją twórczą pierwotną, o niewyczerpanej energji i dużej wrażliwości, na którą wywarli wpływ: Rejmont i Żeromski, a także Zola. — Szczególnie Witan z „Kamieni ugornych“, „żywy przykład żywiołowości miotającej się w człowieku, z urodzenia okrutnej, a potęgującej się podczas wojny“ — który kocha, morduje, rabuje, walczy awanturniczo i bezideowo na wojnie, a w końcu ginie — przypomina niektóre postacie Zoli.

Tylko, jak słusznie zauważa Irzykowski: Konsekwentne hasło Zoli brzmiało: „bestja w człowieku“ — kiedy Witan Żyznowskiego, jest trochę inaczej zrobiony. To jest raczej: człowiek w bestji niż: bestja w człowieku.

Jakkolwiek powieść Żyznowskiego jest trochę bezwynikowa, nie posiada nadbudowy, nie ma zdecydowanej fabuły i jest tylko rozwijaniem zagadkowo-okrutnego charakteru Witana, na co zgadzają się wszyscy krytycy piszący o „Kamieniach“ — to jednak bezsprzecznie jest dziełem wielkiego talentu. — Jest wyciosana silnie z realizmem i plastycznością precyzyjnego malarza z świetnie zaobserwowanego materjału życiowego (miejscami może cokolwiek surowego) — przez talent nawskróś męzki i dramatyczny, przez który przewija się tylko jedna liryczna nuta dwóch „cudownie rozkochanych aż do samozatracenia“ listów Heleny.

Ale listy te wyglądają na autentyczne i zdaje się, że nie można tej liryczności przypisywać polskiemu Zoli.

LIST I.

Sew! — Dostałam dziś list od ciebie. — Coś ty zrobił? Coś zrobił Sew — Matko Przenajświętsza! — Wojna! Kule wszystkie takie same złe i co mi tam francuskie, czy niemieckie — wszystko jedno — zabijają. — A cóż mi więcej? — Na tym kawale świata, co jest stąd do ciebie, czem ja jestem? Co mogę zrobić dla ciebie temi mojemi rękami, co wymyślić tym porozbijanym o ścianę łbem? — Wydrapać oczy żeby nikogo nie widzieć, i tylko na ciebie ich ciemnością patrzeć? — Sew, przecież ja jeszcze żyję, no to jakże mam temu życiu zaradzić. Przecież nie odemnie uciekłeś, bo i czemu, za co? — Ja nic nie wiem!

Sew, ty rozumiesz takie niewiedzenie? — Ty rozumiesz? Nie nikogo, tylko ja sama w tym pokoju. — Ja, to cały świat, to wszyscy ludzie, wszystkie rzeczy — tylko ciebie niema. — A tyś jest wszystko. — Bóg, szatan! — Wszystko dla kogo istnieje świat. — W rękach okrutna tęsknota, zła, wściekła. — Na kogo mają iść te próżne a straszne moje ręce. — Włosy mam i piersi, to je te ręce szarpią, drapią, za tę ich dziwną ciszę, za ten spokojny i niemowny wygląd. — Czasem coś się wydrze z gardzieli, Sew, tak głośno, że chyba ty tam słyszysz. — Najczęściej w nocy i wtedy by się chciało sercem usta zatkać i nic i cicho... Wreszcie co mnie i tobie to moje pisanie! — Modlę się o ciebie codzień, już od zmierzchu, modlę chyba tak, jak się jeszcze nikt w życiu nie modlił. — O północy straszno mi zawsze, wtedy znowu się zaczynam modlić, póki lampy nie zapalę. — Jak widno, to się już nie modlę, tylko wy-

Sędziwy donżuan żonobójcą.

Rzym, w lipcu.

(+) O niezwykłej zbrodni donosza z okolic Rzymu: **70-letni kupiec Frigona postanowił zamordować 50-letnią swą żonę**, by w ten sposób usunąć przeszkodę w swobodnem utrzymywaniu stosunków z dwiema „przyjaciółkami", z których **jedna miała 67 lat, druga 43.** Przy pomocy obu kobiet pod pozorem wycieczki zwabił żonę w ustronne miejsce, udusił ją, poczem **wspólnemi siłami rzucono zwłoki do rzeki**, uwiązawszy im kamień u szyji. Zbrodnia jednak została wykryta, a trójcę potwornych zbrodniarzy aresztowano.

—o—

Walka wojska z bandami w Rumunji.

Bukareszt, w lipcu.

(m) Istną plagą południowej Rumunji jest banda niejakiego Terente, która obrała sobie teren działania w bagnistej okolicy Braiły. Wysłano przeciw bandytom cały liczny oddział wojska. Braila zamieniła się poprostu w wielki obóz wojenny. Operacje postępują powoli z powodu bagnistego terenu. Ostatnio banda zaatakowała płynący po rzece parowiec. Wśród pasażerów powstała panika, gdy wojskowa załoga statku zaczęła się ostrzeliwać. Bandyta wysłał list do władz z żądaniem zaniechania pościgu, grożąc spaleniem całej Braiły.

myślam, klnę, chcę zgrzeszyć grzechem najśmiertelniejszym, najobrzydliwszym, grzechem, który powinien być zaraz, natychmiast ukarany jakiemś strasznem cierpieniem, śmiercią... Ale jakże, kto mnie może jeszcze bardziej pokarać? Jak? Mnie jest straszno, ale ja się przecież niczego nie boję. — Nikt mnie już więcej nie potrwa i Bóg się już na nic więcej nie wysili! — Sew. to ja się tak do ciebie modlę! — Ratuj! — Zawołaj do siebie! — Pójdę. — Albo każ jedyny, rozkaż, żeby mnie już więcej nie było. — Kiedy twoje oczy spojrzą na te Łzy? — Czy spojrzą kiedy? — Masz, Sew, kochanku, mój, masz mnie całą, masz, zrób na ciele, na twarzy jakiś znak twoją ręką. — Każ zabić dla ciebie jakiegoś człowieka... Oto ja już wiem? Chciałabym siebie... ale żeby popatrzyć, żeby widzieć, jak ja dla ciebie umieram. —

Posyłam do ciebie to pisanie moje i nie płaczę już. — Coś się we mnie stało w tej chwili jakby wszystko ucichło, zamilkło.

Helena.

(Dok. nast.)

Krwawy napad rabunkowy

GOSPODARZ Z RZĘSNY POLSKIEJ, WRACAJĄCY Z JARMARKU, POKŁUTY NOŻAMI. — SCHWYTANO JEDNEGO BANDYTĘ PIJANEGO, TRZEJ INNI ZBIEGLI.

Lwów, 25 lipca.

(t) Wczoraj między 7 a 8 godziną wieczorem miał miejsce krwawy napad rabunkowy na jednej z najruchliwszych ulic miasta, mianowicie u skraju ul. Dojazdowej na tzw. Kopytkowem.

Józef Sendułko, gospodarz z Rzęsny polskiej przyjechał wraz z matką wczoraj rano **do Lwowa na zakupno i po zrobieniu licznych sprawunków**, wracając do domu, **zatrzymał się na Kopytkowem** celem zobaczenia się ze swoim znajomym, tam mieszkającym. W chwili gdy się oddalił, do wozu, na którym była matka, **podeszli 4 bandyci i chcieli zabierać towary**. Sprzeciwiającą się im staruszkę zaczęli bić. Wówczas nadbiegł Sendułko i stanął w obronie matki. **Bandyci rzucili się na Sendułka z nożami i ciężko go poranili.** Trzej sprawcy **napadu zbiegli, czwarty, pijany, został przez policję przytrzymany.**

Poranionego Sendułka odwieziono dla udzielenia pierwszej pomocy do apteki Łazowskiego przy ul. Gródeckiej, skąd przewiozło go wezwane Pogotowie ratunkowe **do szpitala powszechnego. Sendułko ma sześć głębokich ran i stan jego jest bardzo ciężki.**

Aresztowany opryszek jest zupełnie pijany i niema przy sobie żadnych dokumentów. Tożsamość osoby stwierdzona będzie rano po wyspaniu się pijanego.

Przemówienie obrońców w procesie krak.

ADWOKAT HESKI MÓWI: „JEŻELI UWOLNICIE OSKARŻONYCH, BĘDZIECIE W DOBREM TOWARZYSTWIE".

Kraków, 25. lipca. (Tel. G. P.) W 43 dniu rozprawy przemawia adw. **dr. Bross, który przedstawia stronę** prawną zbrodni listopadowej i przystępuje do obrony swoich 7 oskarżonych, stwierdzając, że są oni figurami centralnemi zajść. Apeluje do sędziów przysięgłych o wyrok uwalniający.

Obrońca dr. **Ringelstein** akcentuje, że strajku generalnego nie można uważać za akt antypaństwowy, gdyż miljony ludzi zmuszonych do prowadzenia walki klasowej o byt uważa prawo strajku za swą świętość.

Po przerwie przemawia chr. dr. **Heski**. Wbrew głosom oskarżycieli skłonny jest uważać akcję robotn. „za ratowanie państwa, któremu groził pożar". Zaznacza, że wszystkie zamachy w Polsce kończyły się zwyczajnie umorzeniem sprawy. Tu, popełniono zdaniem jego przesadę w ocenie wypadków i rozdęto sprawę do rozmiarów niemożliwych. Kończy przemówienie zwrotem pod adresem sędziów przysięgłych: „W Sejmie polskim przeszło 190 posłów, nieposzlakowanych patrjotów, głosowało przeciw wydaniu posła Stańczyka. Jeżeli uwolnicie oskarżonych będziecie w dobrem towarzystwie"

Dwaj bracia podpalaczami.

JEDEN PODPALIŁ DOM RYWALA Z NIENAWIŚCI, DRUGI CHAŁUPĘ SĄSIADA W CELACH „DYWERSYJNYCH". — OBAJ ZOSTALI UJĘCI I STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM. —

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 25. lipca.

(S) W związku z podaną już wiadomością o **podpaleniu domostwa Hryca Sochy** w Piskorowicach, dowiadujemy się bliższych szczegółów, niepozbawionych podłoża romantycznego. Sprawca podpalenia, Bliszcz Iwan, zwany „Szopek", pałał nieodwzajemnioną miłością ku Marji Kowal, która kochała Piotra Sochę. Zrozpaczony Iwan, widząc, iż jego perswazje nic odnoszą skutku, zagroził, iż się zemści — co 17. b. m. uczynił. W nocy, wkradłszy się na podwórze, podpalił dom Sochy. Na szczekanie psa Hryc Socha i domownicy się zbudzili, ogień zlokalizowano, a blask księżyca zdradził Iwana. Policja państwowa, nie uznająca sentymentów, przyaresztowała Bliszcza (zresztą nie bardzo dobrze zapisanego w gminie) i oddała Sądowi.

Brat zbrodniarza, Michał Bliszcz, chcąc go ratować i odciągnąć od niego podejrzenie, zaś śledztwo sprowadzić na fałszywe tory, — **chwyta się piekielnej myśli, którą 20. b. m., o godzinie 10 w nocy realizuje, a mianowicie podpala stodołę Stefana Wołczastego w Piskorowicach.**

Policja w Jarosławiu wysłała na miejsce najdzielniejszego wywiadowcę Hyczkę, który przyaresztował Michała Bliszcza i wraz z bratem Iwanem oddał sądowi w Przemyślu, gdzie najprawdopodobniej **staną przed sądem doraźnym.**

Wiadomości z Jarosławia.

PROPAGANDA LIGI OBRONY PO WIETRZNEJ PAŃSTWA. — Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO. — ZE SPORTU.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 25. lipca.

Staraniem Ligi obrony powietrznej Państwa wygłosił p. Jan Strassburger, 22. b. m., w sali „Sokoła" odczyt p. t. **„Przed grozą wojny powietrznej"**. Prelegent w umiejętnie opracowanym elaboracie przedstawił **całokształt walki powietrznej**, wykazał działalność społeczeństw zachodnich na tem polu i wezwał do akcji na rzecz Ligi. Odczyt ilustrowany był przeźroczami i wielkim filmem. Po odczycie odbyły się **doświadczenia z gazami trującemi**. Czysty dochód z odczytu przeznaczono na Ligę obrony powietrznej Państwa.

1. sierpnia odegra przed wyjazdem do Warszawy, w sali „Sokoła" krakowska miejska operetka pod dyrekcją **p. Ludwika Sempolińskiego** operetkę „Najpiękniejsza z kobiet" przy współudziale p. **Janiny Kozłowskiej i L. Sempolińskiego**, — artystów znanych zresztą i u nas z ostatniego występu w „Dzidzi".

Staraniem Wojskowego klubu sportowego odbyły się 20. b. m. na boisku 2 p. Łączności **zawody piłki nożnej** między tut. W. K. S. I. a K. S. „Pogoń II." ze Lwowa, z wynikiem 4:0 na korzyść gości. Sędziował p. Wohlman z Przemyśla.

—o—

Karabin naładowany kwasem węglowym.

Sztokholm, w lipcu.

(+) Szwedzki sztab generalny **ma zamiar wprowadzić w wojsku** nowy typ karabinów i dział, w których proch zastąpiono kwasem **węglowym.** Naboje, przyrządzone **w ten sposób**, kosztują stosunkowo tanio, gdyż kilo kwasu węglowego wystarcza na 100 strzałów. Nowe **karabiny** są jednak tak ciężkie, że **przy strzelaniu** trzeba je kłaść na **podpórkach**, nib dawne muszkiety.

—o—

Jeszcze jeden tajemniczy morderca-sadysta.

Ofiara jego padają dziewczęta szkolne.

Paryż, w lipcu.

(+). W miejscowości Paissy zauważono od dłuższego czasu niewytłumaczone **znikanie dziewcząt w wieku szkolnym**. Wszelkie poszukiwania zaginionych pozostały bez rezultatu. Przed kilku dniami znaleziono w przydrożnych krzakach za miastem zwłoki jednej z dziewcząt, której zniknięcie zauważono przed 2 tygodniami. Jak wykazała obdukcja, **nieszczęśliwa została zastrzelona z rewolweru**, **poczem złoczyńca zhańbił trupa i zarzuciwszy pętlę na szyję, zawlókł w zarośla.** — Sprawa ta wywołała wielkie wzburzenie, gdyż liczba zaginionych jest znaczna. Widocznie krwawy Landru znalazł tu naśladowcę.

NADESŁANE.



Obroty pozagiełdowe

Dziś tendencja niezmieniona. Obroty b. nieznaczne i tylko w dolarach. Dol. am. 5.20—5.20½, doł. 4.92—4.94.

Oświadczenie.

Lwów, 26. lipca.

Otrzymujemy następujące pismo: Ze względu na pogłoski o rzekomych nieporozumieniach w łonie zarządu Spółki Akcyjnej Wydawniczej oświadczamy, że wiadomości tego rodzaju są zupełnie fałszywe, natomiast prawdą jest, że wszyscy członkowie zarządu Spółki Akcyjnej Wydawniczej pozostają ze sobą w zupełnej harmonji i w takiejże harmonji pracują, kontynuując wydawnictwa i przedsiębiorstwa Spółki, których pomyślny rozwój jest solą w oku konkurencji.

Przeciwko osobom rozszerzającym tego rodzaju pogłoski wystąpi Spółka Akcyjna Wydawnicza na drodze sądowej.

ZA SPÓŁKĘ AKC. WYDAWNICZĄ

Karol Grodki. Wacław Przeorski.

*

Od siebie dodajemy, że metody konkurencyjne pewnej części prasy lwowskiej nie stały niestety nigdy zbyt wysoko. W każdym razie jednak stwierdzić należy, że tak cynicznego i brutalnego manewru konkurencyjnego, jak pogłoski, zamieszczone odnośnie do Spółki Akcyjnej Wydawniczej przez dzisiejsze „Słowo Polskie" i „Kurjer Lwowski", historja prasy lwowskiej dotąd nie zapisała. Poziom etyczny tego wystąpienia organów rozbieżnych politycznie, ale bratnich w stosowaniu brudnych metod konkurencyjnych — oświetla jaskrawo fakt, że wróble na dachu świergocą o scysjach, trapiących nieustannie zarząd „Słowa Polskiego", gdzie toczą się wprost homeryckie boje między profesorem Grabskim a p. Kucharskim, narzucającym bezwzględnie endeckiemu leaderowi rolę adwokata prasowego w niepachnącej sprawie żyrardowskiej. Tak samo „tajemnicą poliszynela" są nieustanne awantury w łonie zarz. spółki wydawniczej „Kurjer Lwowski", których ostatnią fazą było utrącenie p. Jampolskiego, ze stanowiska redaktora „Kurjera". To też lepiej zrobiliby panowie ze „Słowa" i „Kurjera", gdyby pilnowali przysłowiowego własnego nosa, nie zajmując się Spółką Akcyjną Wydawniczą, o której trwałość egzystencji wobec jej bardzo znacznego majątku i doskonale prosperujących pism zupełnie być mogą spokojni.

Red.

Bombardowanie księżyca.

(Do ilustracji tytułowej).

N. Jork, w lipcu.

(+) Fantastyczna rycina, na której widzimy olbrzymi pocisk, pędzący z ziemi i mający właśnie wylądować na księżycu, jest uzmysłowieniem projektu amerykańskich uczonych Roberta Goddarda i Hermana Obertha. Wymyślili oni projekt kolosalnej rakiety, przedstawiającej coś w rodzaju wielkiej torpedy powietrznej. Na przodzie w kabinie siedzi śmiały pasażer, który ma urzeczywistnić pomysł Żuławskiego z powieści „Na srebrnym globie" i pierwszy zatknąć flagę „starej ziemi" na wygasłej powierzchni naszego satelity. Motor zastępuje kombinacja wodoru i tlenu, — których pomieszanie powoduje olbrzymią eksplozję, mającą pchnąć z niezwykłą siłą pocisk w przestwory powietrzne.

Ano, poczekamy na wynik tego eksperymentu, który wynalazcy mają urzeczywistnić w roku przyszłym. W każdym razie o ile śmiałkowi nie spuchnie siedzenie, to przynajmniej z mocno zdefektowanemi zębami dojedzie na księżyc..

Niekrwawa tragedja egzekutora.

KRAWIEC Z NOŻYCAMI W RĘKU ATAKUJE POBORCĘ, KTÓRY PRZERAŻONY, PRZEZ OKNO SKACZE NA ULICĘ.

Lwów, 26. lipca.

(t). N. Dąbrowski, egzekutor izby skarbowej przyszedł po podatek do krawca Feliksa Zygmunta. Feliks wraz z żoną **zajęli groźną postawę wobec egzekutora.** Po sprzeczce zamknęli drzwi na klucz i Feliks **uzbroiwszy się w długie nożyczki, chciał się rzucić z nimi na egzekutora.** Ten przerażony **grożącem niebezpieczeństwem** skoczył na parapet i otworzywszy okno **wyskoczył na ulicę.** Policja spisała protokół.



Baczność Strzelcy! Zgłoszenia na Zjazd do Lublina w 10-letnią rocznicę wymarszu w pole przyjmuje sekretarjat Zielona 7. codziennie w godz. 6—9 wiecz. —Wzywa się do gremjalnego udziału w obchodzie rocznicy stracenia Kapuścińskiego i Wiśniowskiego dnia 31/VII. godz. 6 wiecz. Zbiórka Góra Stracenia.

(t) **Sprawcy onegdajszego rabunkowego napadu na Kopytkowem,** dokonanego na osobie gospodarza z Rzęsny Polskiej, Piotra Sandułka, zostali w komplecie przez policję wczoraj w nocy aresztowani. Są nimi: znany dobrze policji Jan Żmur, Antoni Sołowij zwany „Zieniak", Michał Budak i Władysław Nowakowski. Owym pijanym, któremu zaraz po napadzie przytrzymano, był Jan Żmur.

(t) **Piękny prezent w postaci dwutygodniowego dziecka** płci żeńskiej otrzymał Moses Laszczower z ul. Kazimierzowskiej 13. Jakaś nieznana, jak upewnia Moses Laszczower, kobieta przyniosła dziecko do jego mieszkania i porzuciwszy je zbiegła. Laszczower dziecka nie oddał do komisarjatu dzielnicowego, lecz zatrzymał u siebie.

(t) **Co znalazła w bramie dozorczyni domu?** Cytulska Marja, dozorczyni kamienicy przy ul. św. Anny 11a, zauważając wczoraj rano bramę, znalazła pod schodami porzucone kilkudniowe **dziecko płci żeńskiej.** Dziecko oddano w opiekę komisarjatowi dzielnicy II. Za matką wszczęto poszukiwania.

(t) **Oddział walki z lichwą** stwierdził, jak codziennie, lichwę u jednego rzeźnika, oszustwo u jednego piekarza, przekroczenie taryfy w trzech sklepach i brak cenników w 12-tu sklepach.

(t) **Przez otwarte okno** skradł nieznany sprawca Mozesowi Striekowi, zamieszk. przy pl. Strzeleckim 3. nowe ubranie marynarkowe, złoty zegarek z łańcuszkiem i bieliznę.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Na inspektora lasów poszukuje Gmina miasta Lwowa leśnika z wyższem wykształceniem i praktyką z obowiązkiem wykonania bezzwłocznie rewizji planów gospodarczych leśnych. Warunki wedle umowy

Zgłoszenia pisemne lub ustne w terminie do 31 sierpnia 1924 do I-go Departamentu Magistratu ratusz II. p.

J. Neumann w. r.



TEATR WIELKI:

Niedziela, 27 lipca o godz. 7.30 „Bajadera" operetka w 3 akt. E. Kalmana (gościnny występ Elny Gistedt).

Poniedziałek 28 lipca o g. 7.30 „Księżniczka Olala" operetka w 3 akt. J. Gilberta (gośc. występ Elny Gistedt).

TEATR MAŁY:

Niedziela 27 lipca o godz. 7.30 „Edukacja Bronki", komedja w 3 aktach S. Krzywoszewskiego (wyst. Marjana Jednowskiego).

Poniedziałek 28 lipca o g. 7.30 „Edukacja Bronki", komedja w 3 aktach S. Krzywoszewskiego (wyst. Marjana Jednowskiego).

Teatr Nowości zamknięty.

Sala teatru „Bagatela" ul. Rejtana. Teatr satyryczny „Zdechły Kot". Początek o 9 wieczór



Prez. Wojciechowski jedzie do Bydgoszczy. Prezydent Wojciechowski wyjeżdża 3. sierpnia do Bydgoszczy na kilkudniowy pobyt.

Studenci rumuńscy w Polsce. Dnia 28 bm. przybędzie do Polski wycieczka studentów i profesorów wszechnicy bukaresztańskiej w liczbie 70 osób.

Aresztowanie mordercy mec. Meklenburga? Z Warszawy donoszą, iż policji udało się zaaresztować zbrodniczego osobnika, nazwiskiem Jankowskiego, byłego kelnera, podejrzanego bardzo silnie o zamordowanie mecenasa Meklenburga, który jak wiadomo, zabity został przez niewyśledzonego dotychczas sprawcę w chwili orgji homoseksualnych.

Wielka wystawa psów. Jesienią br. ma się odbyć wielka wystawa psów rasowych w Warszawie. Bliższych informacji udziela Polski Związek hodowców psów rasowych, Warszawa, Kopernika 20.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1-go sierpnia 1924 r. otwiera się urząd pocztowy w Wysocku Wyżnem powiat Turka n. Stryjem. Zakres działania tego urzędu obejmuje służbę nadawczą i oddawczą w dziale pocztowym i PKO.

Krwawa rozprawa z bandytami na Wołyniu. 20. bm. około wsi Kukuryki gm. Hołowno wywiązała się rozprawa między bandytami a tropiącą ich policją. 3 bandytów położono trupem, paru innych rannych zbiegło. Ponadto padł ofiarą zabity posterunkowy Biegański i 2 posterunkowych rannych.

Szarańcza na Wołyniu? Donoszą, iż w pow. krzemienieckim gm. Borsuki miała się zjawić w pierwszej połowie miesiąca w dość znacznej ilości szarańcza.

Bandyci obrabowali i powiesili swe ofiary. Pomiędzy wsiami Chinówką a Batkowcami, pow. Ostróg, niewykryci bandyci napadli i obrabowali z ubrania jadących wozem małżonków Józefa i Marję Przewłockich. Po rabunku bandyci związali ręce swym ofiarom, powiesili je na drzewie i zbiegli.



„Polski May" jedzie do Afryki. Bawi w Paryżu p. Antoni F. Ossendowski, autor książki „Przez Kraj Bogów, Zwierząt i Ludzi", tłumaczonej na wszystkie języki. Ostatnio ukazała się u Plona w tłumaczeniu francuskiem. P. Ossendowski udaje się z wyprawą amerykańską do środkowej Afryki.

Polska dyrekcja poczt i telegr. w Gdańsku przeniosła się do własnego gmachu. Dotychczas dyrekcja ta mieściła się w kilku pokojach gdańskiego zarządu poczt.

Kongres prawników. 7 września zwołany został do Sztokholmu 33 międzynarodowy kongres towarzystw prawniczych. Kongres potrwa do 13 września.

(+) **Wyskoczyli z pociągu na ratunek dziecka.** Przejmujący wypadek zdarzył się między Marsylją a Tulonem. z pociągu, będącego w biegu wypadło dziecko. Rodzice, nie namyślając się ani chwili, wyskoczyli, by je ratować. Dziecko zginęło na miejscu, matka odniosła ciężkie obrażenia, ojciec wyszedł cało.

(+) **Odnaleziony grób Attyli?** Z Budapesztu donoszą: Uczony peszteński dr. Fettich, prowadzący od pewnego czasu roboty nad odkopaniem cennych kurhanów koło Szentes, twierdzi, że natrafił na grób słynnego władcy Hunnów, Attyli.

(+) **Są jeszcze anarchiści!...** W więzieniu budapeszteńskiem czterej więźniowie, odsiadujący karę za kradzież, zawiązali spisek pod nazwą „czerwono-biały klub anarchistów", stawiając sobie za cel zgładzenie Poincarego, Benesza i Hothyego. „Spisek" oczywiście będzie miał za skutek dalsze przedłużenie kary.

(+) **Stracenie głośnego bandyty.** Przed kilku dniami w Osieku (Jugosławja) powieszono słynnego wodza band zbójeckich, Carugę. Ojciec delikwenta wniósł podanie do min. kolei o zniżony bilet jazdy, gdyż chciał być obecny przy egzekucji. Prośbie tej nie uczyniono zadość.

(×) **Sprawa numerus clausus.** Jak donosi „Moment", Komitet spraw zagr. przy związku gmin żydowskich w Anglji i Anglo Jewish Association opracowuje memorjał w sprawie wprowadzonego oficjalnie przez rząd węgierski „numerus clausus". Memorjał doreczony zostanie stałemu międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze, który ma orzec, czy wprowadzenie „numerus clausus" jest sprzeczne z traktatem w Trianon w sprawie mniejszości. Orzeczenie to będzie miało więc zasadnicze znaczenie.

(+) **Krowy, jedzące tran.** Francuski chemik Vidal utrzymuje, że zawartość tłuszczu w mleku u krów zwiększa się o 15 prc., jeśli się do paszy dodaje tranu. Mleko przytem nic nie traci na smaku.

(+) **Ostrożnie ze świątecznemi strzałami.** W Megoni (Sardynja) podczas strzelania na wiwat przy uroczystości kościelnej nastąpił wybuch, przy którym 2 osoby zostały zabite, 18 ciężko rannych.

(+) **6000 bezrobotnych bankowców** znajduje się obecnie w Budapeszcie po niedawnej redukcji personalu bankowego. 500 zredukowanych urzędniczek państwowych z nędzy zostało — szwaczkami. Haftują one gobeliny na zamówienie firm amerykańskich.

Tragiczna rocznica. W dniu 23 lipca upłynęło 10 lat od daty, gdy poseł Austro-Węgier w Belgradzie wręczył rządowi serbskiemu ultimatum. Odtąd zaczął się błyskawiczny rozwój wypadków dziejowych, które świat pokryły w morzu łez i krwi..

Wznowienie festiwalów w Bayreuth. Po czteroletniej przerwie wznowione zostały w Bayreuth przedstawienia wagnerowskie. Cykl przedstawień rozpoczęto „Śpiewakami Norymberskimi".

Wypadek podczas ćwiczeń. Z Pragi donoszą: Podczas ćwiczeń 9 pp. ostrymi nabojami z tanku został jednoroczny ochotnik Kotik zabity, a kapitan Schesik ciężko ranny. Wdrożono śledztwo celem ustalenia winy wypadku.

Nowy rząd norweski. Morintel przedłożył królowi listę nowego gabinetu.

(+) **Morderca kobiet Mahon,** którego onegdaj skazano na śmierć za zamordowanie Emilji Kaye w Gastburne, jak się okazało ma na sumieniu jeszcze jedną ofiarę. W r. 1916 skazany został na 5 lat więzienia za usiłowany mord na osobie pewnej kelnerki. Więzienie opuścił w r. 1921.

Anglicy dostarczają Rosji broni. Aresztowano w Londynie 2 Anglików z powodu rzekomego dostarczenia Rosji 2 karabinów maszynowych.

Ilu mamy płatników podatku majątkowego.

Uchwalony przez Sejm kontyngent podatku majątkowego od majątków ponad 3 tys. zł. wynosi: od posiadłości gruntowych 500 milj. zł., od większego przemysłu i handlu 375 mil. zł., od innych rodzajów majątku 125 milj. zł. Celem pobrania 1-ej raty Min. skarbu opracowało jego **wymiar prowizoryczny,** oparty na zeznaniach płatników sprawdzonych i uzupełnionych wyłącznie tylko z punktu widzenia formalnego, wobec czego cyfry odnośne ulegną znacznym zmianom po uskutecznieniu definitywnego wymiaru podatku.

Według tych prowizorycznych danych, **ogólna liczba płatników podatku majątkowego obliczona została na 446.172 osoby,** ogólna wartość majątku podlegającego opłacie podatku majątkowego (a więc z wyłączeniem majątku poniżej 3.000 zł. wartości) obliczona została na **10.751,7 milj. zł.** Ogólna suma prowizorycznie obliczonego podatku majątkowego od tej kwoty stanowi **508,9 milj. zł.** na podstawie skali art. 9 ustawy o podatku majątkowym, która to skala może być podwyższona.

W grupie podatków gruntowych wartość majątku obliczona została na 4,7 miljarda zł., podatek zaś (prowizoryczny) 133,5 miljonów złotych. W grupie większego przemysłu i handlu wartość majątku obliczono na 4 miljardy zł., prowizoryczny podatek na 316 miljonów zł. W trzeciej grupie obliczono na 1,9 miljarda zł., wymiar podatku zaś na 59 miljonów zł.

Dział ekonomiczny.

ZNIESIENIE CŁA W ZŁOCIE.

W związku z nową taryfą celną, która weszła w życie z dniem 15. lipca br., zostało wydane **nowe rozporządzenie o ulgach celnych,** które poza zupełnem zwolnieniem niektórych towarów od cła, przewiduje dla całego szeregu towarów ulgi w wysokości od 20—90% cła normalnego. Bliższych informacji zasięgnąć można w Izbie handlowej i przemysłowej. Zostało uchylone rozporządzenie w sprawie wykazu towarów, opłacających cło w monetach złotych, tak, że obecnie **przymus opłaty cła w monetach złotych nie ma zastosowania do żadnych towarów.**

*

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-ANGIELSKI.

Z dniem 1. lipca br. wszedł w życie **traktat handlowy polsko-angielski.** Jest on oparty na klauzuli największego uprzywilejowania, wobec czego **towary pochodzenia angielskiego przy przywozie do Polski korzystają z tych wszystkich zniżek celnych, jakie zostały zastrzeżone w umowie handlowej polsko-francuskiej.**

*

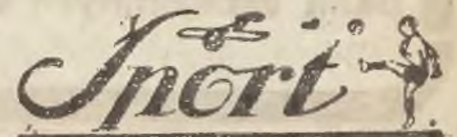
Spekulacja złotym polskim w Gdańsku. Z Gdańska donoszą: Od kilku dni złoty w Gdańsku zaczął się w kursie wahać. Objaw ten stąd pochodzi, że wskutek obniżenia stopy procentowej, rzucono z Polski na rynek gdański ogromne ilości złotych. Te złote zamienia się na walutę zagraniczną i wypożycza po 10 procent miesięcznie. Władze polskie powinny zapobiec nieleczce złotego.

Nowe kolejowe taryfy wyjątkowe. Z ważnością od 18 lipca br. zostały wprowadzone nowe taryfy wyjątkowe na przewóz mąki zbożowej wszelkiej od wszystkich do wszystkich stacji kolei polskich w przesyłkach całowagonowych według klasy VI.

Opłaty wywozowe od drzewa. Na podstawie ogłoszenia w „Monitorze Polskim" Nr. 161 obowiązują obecnie następujące opłaty wywozowe na drewno: budulec iglasty 25 m³ 2,15 szylinga, drewno liściaste nieobrobione 5 szyl., osika nieobrobiona, bale i deski osikowe 10 szyl. Opłaty wywozowe od słupów telegr., drzewa kopalnianego i papierówki (z wyjątkiem osikowej) zostały zawieszone.

Opłata wywozowa od jęczmienia wynosi 15 zł. od tony; pobór opłat wywozowych od słodu został zawieszony.

Targi i wystawy zagraniczne. Od 20 do 28 sierpnia br. odbędzie się międzynar. Targ w Luksemburgu. Od 21 do 27 września międzynar. Targ w Frankfurcie. Od 9 do 15 sierpnia V. międzynar. Targi w Liberen. Od 14 do 18 sierpnia 5 Dolnoreńskie Targi w Wesel.



Przyjęcie polskich Olimpijczyków. Poseł polski w Paryżu Chłapowski urządził wczoraj przyjęcie na cześć członków międzyn. komitetu olimpijskiego i sportowców polskich biorących udział w Olimpiadzie.

Posterunkowy policji zwycięzcą na Olimpiadzie. Czwarte miejsce w zapasach atletycznych na Olimpiadzie uzyskał atleta Wacław Okuliez, posterunkowy dziesiątego komisarjatu w Warszawie. Okuliez jest w Warszawie postrachem szumowin nadwiślańskich. Po trafił nieraz kilku napastników naraz ująć, dlatego też nieraz bandyci napadali nań z zemsty, lecz zawsze bezskutecznie

OBWIESZCZENIE.

W dzienniku „Prawda“, wychodzącym w Poznaniu, organie N. P. R. na Wielkopolskę, ukazały się w numerach 136, 144, 151 154 i 158 artykuły, zniesławiające i dyskredytujące tak Instytucję „VESTA“, Bank Wzajemnych Ubezpieczeń i „VESTA“, Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu, jak i kierowników i dyrektor w obu Instytucji. Wszelkie podane w tych artykułach fakta są zmyślone lub przekręcone, a zarzuty są gołosłowne i pozbawione wszelkiej podstawy prawnej i faktycznej. Ponieważ treść tych artykułów s araią się zużytkować ro maite żywioły dla poderwania powagi, znaczenia i zaufania, jaką się dotychczas cieszyły obie Instytucje w społeczeństwie polskiem, przeto oddaliśmy dochodzenie zarzuconych nam oszczerstw na drogę sądową, a zastępstwo swoje powierzyliśmy adwokatom Kazimierzowi Żurowskiemu i Dr. Nowosielskiemu w Poznaniu. Skarga Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „VESTA“ przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Prawdy“ Stanisławowi Grabowskiemu już wpłynęła do Sądu Powiatowego w Poznaniu. Natomiast skarga Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia „VESTA“ wpłynie w dniach najbliższych. Ponieważ za tle tych artykułów próbowano dopuścić się na nas szantażu, przeto sprawę oddaliśmy także celem do hodzeń p. prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu, a nasi zastępcy prawni poczynili wszelkie kroki, ażeby istotna „prawda“ w tej aferze wyszła istotnie na światło dzienne, a sprawcy ponieśli zasłużoną karę.

„VESTA“ Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu.

„VESTA“ Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

5724

POSZUKUJĘ dzierżawy urządzonego Pensjonatu w Truskawcu na sezon 1925. Zgłoszenia pod 200/VI. Administracja. 5716-2

KAMIENIE MŁYŃSKIE fabryki J. Trapp Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rolindustrja S. A. Lwów, Fredry l. 9. 5594-2

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA CHOLERINAZA H. Niemojewskiego.

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.** 4598

BANK ZIEMIAN S. A.
ODDZIAŁ WĘGLOWY
we Lwowie, ul. Kopernika l. 4, telefon 156 i 832

objąwszy WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO na Wschodnią Małopolskę koncernu Węglowego „GIESCHE T. A.“ na Górnym Śląsku, celem ułatwienia P. T. Odbiorcom zaopatrywania się w tani i uznany ogólnie za najlepszy **WĘGIEL**, postanowił udzielać kredytu i oddawać węgiel ten na spłaty w 3 względnie 6 ratach miesięcznych. Przyjmuje zamówienia na ilości całowagonowe jakoteż detalicznie z dostawą pod dom. Dla instytucji, zakładów przemysłowych i kooperatyw specjalne warunki. 5717

We Lwowie - od 5 do 15 września 1924

IV. TARGI WSCHODNIE
i
I. WYSTAWA POLSKIEGO KOMITETU WYSTAW ROLNICZYCH

Doroczny zjazd kupców, przemysłowców i rolników z kraju i zagranicy.

Eksponaty, wzory i próbki ze wszystkich gałęzi produkcji w 32 grupach na 40.000 m. kwadr. powierzchni.

Specjalne sekcje zbiorowe francuskich, austrjackich, szwajcarskich i angielskich wystawców.

— TARG SUROWCÓW —

Dział nasiennictwa i sztucznych nawozów	Dział maszyn i narzędzi rolniczych.

— TARG HODOWLANY —

Sprzedaż zarodowych okazów rasowego inwentarza. 5709

Zgłoszenia, prospekty, formularze i wyjaśnienia w biurze Targów Wschodnich — Lwów, ul. Jagiellońska 1, lub: Ekspozytura »T.W.« Warszawa, Marszałkowska 33, tel. 15-13 i »Reklama Polska« Jasna 10, tel. 229-43.

Sandały marki Del-Ha

PIERWSZORZĘDNE WYKOŃCZENIE
BRĄZOWE, SZYTE

Wielkości	18-22	23-26	27-30
z pojedyńczą podeszwą / z podwójną podeszwą	6,	7·50,	8·50
Wielkości	31-35	36-42	43-46
z pojedyńczą podeszwą / z podwójną podeszwą	9·50,	12,	14·50

Do nabycia we filjach:

Kraków, Rynek 14.
Lwów, Legjonów 13, Hetmańska 6.
Przemyśl, Plac na Bramie, Franciszkańska 26.
Drohobycz, Rynek 7.
Tarnów, Plac Sobieskiego.
Kołomyja, Rynek.
Stryj, Kościelna 24.
Królewska Huta, Wolności 18.
Katowice, Jana 1.
Złoczów, Sobieski go.
Cieszyn, Głęboka 5.
Bielsko Wzgórze 20.
Rzeszów, 3-go Maja 8.
Jarosław, Grunwaldzka 8.
Sambor, Rynek.
Krynica, Deptak.
Szczawnica.
Krosno.
Jasło.
Borysław, Pańska.

CZYTAJCIE „SZCZUTKA“

SŁABI MĘŻCZYŹNI .....

Jak można zaradzić **impotencji** (niemocy płciowej)? Wyczerpującą broszurę o nowowynalezionym **hyg. aparacie** wysyła za nadesłaniem Zł. 2. — (w listach) J. M. Uchmann, Cz. Cieszyn. 5658



Przedstawiciel:
Henryka J. Schiffmanna Synowie
Lwów, Lindego 6.
Telefon 1248. 5693

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, report., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za termminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kierousiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.